

Susza poważnie zagraża podlaskim rolnikom

Hodowcom bydła zaczyna brakować paszy, a producenci kukurydzy obawiają się czy uda im się zebrać cokolwiek. Susza poważnie zagraża podlaskim rolnikom.

Wielu z nich w desperacji zmuszonych będzie likwidować hodowle krów mlecznych, bo nie ma ich czym karmić. Jak mówi rolnik z Łopuchowa Artur Okółka, sucha wiosna i lato doprowadziły do tego, że udało się jedynie raz skosić łąki. Pastwiska są suche, a zapasy przygotowane na zimę już się prawie skończyły. Natomiast ceny pasz wzrosły niemal dwukrotnie, a to oznacza nieopłacalność hodowli bydła. Dlatego jego zdaniem wielu rolników będzie wyprzedawało mleczne krowy do rzeźni.

W podobnej sytuacji oficjalnie znajdują się rolnicy z 75 gmin w województwie podlaskim. Tam trwa szacowanie strat, ale tylko w uprawach zbóż i pastwisk. Komisje nie biorą pod uwagę strat w uprawie głównego składnika pasz - kukurydzy, bo nie pozwala na to prawo. Wszystko dlatego, że według Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach w przypadku tych roślin suszy nie ma.

Monitoring i dane prezentowane przez IUNG są jedynymi wyznacznikami do ogłaszania suszy i powoływania komisji szacujących straty – wyjaśnia wicewojewoda podlaski Wiesław Żyliński.

Zdaniem Podlaskiej Izby Rolniczej susza dotknęła niemal wszystkie gospodarstwa w regionie, dlatego w tym przypadku należałoby zrezygnować z opierania się na danych z monitoringu IUNG i powołać komisje we wszystkich gminach. Tym bardziej, że jak podaje izba, w Podlaskiem na 118 gmin zamontowano jedynie 18 czujników określających wilgotność gleby.

Za: Polskie Radio Białystok

<http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/126347>

[Powrót na stronę główną](#)

[Powrót do listy aktualności](#)

